

# GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODZSTWA POLSKIEGO W AFRYCE

Nr. 13 - Rok 1.

30 GRUDNIA 1945 r.

CENA 50 cnt.



## ROK 1946

Gdy na zegarze Dziejowej Sprawiedliwosci wybila godzina XII-ta, w proch rozpadla sie potega zła-Niemiec hitlerowskich i ich satelitow. Nieslawna smierc dotknęła wieksosc z tych, którzy pograzili w morzu krwi ludzkosc, którzy przez lata długie jak wieki, niesli na swych sztandarach kłamstwo, zbrodnie, gwałt, ucisk i rabunek. Okryli wszystko kirem, zadali smiertelny cios dorobkowi cywilizacji, pograzili w chaosie swiat caly.

Zostaly po nich w spusciznie miliony bezimiennych mogil i pomniki wieczystej pogardy: Oswiecim, Majdanek, Katyn, Belzen, Dachau, Oranienburg i tysiace innych miejsc kazni.

Rok 1946-ty! Co przyniesie umeczonej ludzkosci? Czy okryje kwieciami wolnosc dymiace zgliszczu Europy, czy ugasi pozoga wojny Dalekiego Wschodu, skruszy kajdany, czy tez rozpeta nowa zawieruche wojenna, przynoszac zaglade?

Jeden z czolowych komentatorow politycznych brytyjskich Veritas,

w artykule swym twierdzi, ze trzeba byc bardzo smialym lub lekomyślnym, aby w obecnej chwili snuc jakiegokolwiek przepowiednie na przyszosc. To tez trudno znalezc odpowiedz na pytanie co nam przyniesie nowy 1946 rok. Natomiast zastanowmy sie nad tym co przyniosl miniony rok 1945-ty.

Jeszcze na schylku roku 1944-go sytuacja w Europie kształtowala sie nastepujaco: pomiedzy aliancami panowala na pozor calkowita harmonia. Kleska Niemiec byla juz zupełnie wyraźna, chociaz trudno bylo okreslic kiedy nastapi. Zalamanie sie hitlerowskiej Rzeszy obliczono na najblizsze miesiace. Na Zachodzie alianci prowadzili w dalszym ciagu ofenzywe, rzucajac do akcji wszystkie rezerwy ludzkie, lotnictwo i sily zmotoryzowane. Niemcy stawiali rozpaczliwy, choc beznadziejny opor.

Natomiast na Wschodzie, z tajemnicznych wzgledow, Rosjanie wstrzymali swoj zwycieski pochod. Obiegaly wówczas uporzeczywe

pogloski, ze Rosja Sowiecka zamierza podpisac oddzielny pokoj z Niemcami, obawiano sie, ze uderzy na Anglo-Sasow. Pogloski te potegowala propaganda antybrytyjska prasy i radia sowieckiego, ktore zamieszczalo rowniez w postaci poglosek wzmianki, o rzekomych rozmowach, prowadzonych przez Wielka Brytanie z przedstawicielami Hitlera. Pogloski te dementowaly oficjalne czynniki Wielkiej Brytanii.

Pierwsze miesiace roku 1945-go przyniosly swiatu Jalte a Polsce nowy rozbiór i niewole. W Jalcie odebrano nam polowe naszych ziem, zwiazanych nierozzerwalnymi wiezami z Macierza, obiecujac w zamian niezdojbyte wówczas ziemie niemieckie tytułem rekompensaty. Jak ta "rekompensata" wyglada w praktyce widzimy to w calej pelni obecnie. Nowe zachodnie granice Polski nie zostaly do dzis zatwierdzone, a przylaczone ziemie ograbione i spladrowane calkowicie, oddano Polsce pod administracje wraz z kilkumilionowa ludnoscia niemiecka. Ludnosc ta, jak najbardziej wrogo nastawiona, Polska miala prawo i racje deportowac do Rzeszy, ale na skutek interwencji obroncow "dobrych Niemcow" deportacja zostala wstrzymana na czas nieograniczony.

Dopiero po Jalcie Rosja wznowila swoj zwycieski pochod i "oswobadza" podobnie jak Polske, prawie cala Europe Wschodnia i Srodkowa. Zajmuje Budapeszt, Bukareszt, Wiedien i po kilkutygodniowych walkach wywiesza zwycieska flage na ruinach Berlina. Rosjanie nie tylko zdobyli Berlin, ale wygrali wówczas wyscig o stolice Rzeszy.

Jakie byly skutki uchwal w Jalcie dla swiata? Podzielono

(c. d. na str. 2- ej)



Europe bez jej wiedzy i zgody, a być może mimo woli samych sprawców, na strefy wpływow. Rosja od pierwszej chwili realizuje plan narzucenia w swych strefach "przyjaznie nastrojonych dla siebie rządów." Prawda, że Jalta przyspieszyła koniec wojny, gdyż Niemcy nie wytrzymując dwustronnego naporu, załamały się. Runęła kolosalna machina wojenna Hitlera wraz z nazistowskim ustrojem Rzeszy.

Niemcy podzielono na cztery strefy okupacyjne, głośnymi hasłami i zapewnieniami wmawiając w siebie i w innych, że Rzesza jako państwo przestała istnieć. Ale z biegiem miesięcy coraz wyraźniej zaczyna się kształtować nowa sytuacja rozbitych i rozczłonkowanych Niemiec. Coraz wyraźniej występuje projekt stworzenia nowych Niemiec "dobrych i demokratycznych," które stałyby się rynkiem zbytu dla nadwyżki produkcji zwycięskich krajów. O ile podczas wojny w obozie sprzymierzonych panowała zgodna współpraca, jedynie od czasu do czasu przeżywana jakimś zgrzytem zrecznie maskowanym, o tyle w pierwszym okresie współpracy pokojowej, zaczęły się uwidatniać różnice poglądów, interesów, i zapatrywania. Pierwszym dowodem różnicowości tych zapatrywań i współpracy pokojowej sprzymierzonych było administrowanie pokonanych Niemiec. Z biegiem miesięcy spostrzegamy coraz wyraźniej występujący izolacjonizm Rosji

Sowieckiej, oraz chęć wyciągnięcia wyłącznych korzyści ze zwycięstwa.

Rosja sowiecka za cenę nieujawnionych opinii publicznej ustępstw przystępuje w ostatniej fazie do wojny z Japonią. W tym momencie na teatrze wojny występuje genialny wynalazek zastosowania energii atomowej jako śmiercionośnego o niebywalej sile niszczycielskiej środka w postaci bomby atomowej. Bomba ta nie tylko zburzyła miasta japońskie, zmusiła ją do bezwzględnej kapitulacji, ale również naruszyła fundamenty z takim trudem wzniesionego gmachu przyjaźni anglosasko-sowieckiej.

Bomba atomowa dokonała wielkiej rewolucji światowej i niewątpliwie rok 1945-ty uważany będzie przez przyszłe pokolenia za rok narodzin nowej epoki-epoki atomowej.

W stosunkach międzynarodowych wynalazek energii atomowej staje się jedną z przyczyn dyplomatycznego konfliktu pomiędzy Zachodem a Wschodem. Tajemnica tego genialnego wynalazku spoczywająca w rękach Stanów Zjednoczonych, Kanady i Wielkiej Brytanii daje tym państwom ogromną przewagę pod każdym względem. To też Związek Sowiecki za wszelką cenę stara się go zdobyć, i że tylko udział w tajemnicy produkcji niszczycielskiej bomby może przywrócić mu utraconą pozycję militarną w świecie.

Pierwsza próba porozumienia się z Rosją Sowiecką mocarstw Zachodnich dała zupełnie nega-

tywne wyniki na konferencji pięciu ministrów w Londynie. Konferencję moskiewską trudno nazwać "wielkim sukcesem", chociaż załatwiono kilka sprawach.

Jest rzecz niewatpliwa, że zarówno Wielka Brytania jak i Stany Zjednoczone unikają polityki, która mogłaby doprowadzić do konfliktu zbrojnego i nowej wojny. Do czego jednak doprowadzi postępowanie Rosji Sowieckiej. Czy będzie mogła dalej prowadzić politykę szantażu wobec partnerów, którzy wyraźnie wypowiedzieli się za zerwaniem z ustępstwami w stosunku do zachłannych pretensji Rosji. Wypadki na Dalekim i Bliskim Wschodzie oraz na Bałkanach, stworzyły tak groźną sytuację, iż każde najmniejsze zadrażnienie może stać się wybuchem o nieobliczalnych następstwach. Rok 1945-ty jest również rokiem narodzin Organizacji Narodów Zjednoczonych, co do której istnienia w oparciu o militarną potęgę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii można pokładać nadzieje, że odegra w najbliższej przyszłości rolę, jaka nie przypadła w udziale smutnej pamięci Lidze Narodów.

Rok 1946-ty będzie niewątpliwie rokiem Wielkich Wydarzeń, które zadecydują o przyszłości świata. Miejmy nadzieje, że stanie się upragnionym Rokiem w którym zwycięży Sprawiedliwość, i w którym ludzkość wkroczy na nowe drogi wiodące do odbudowy moralnej i materialnej oraz odrodzenia świata.

POLSKA JEST KATOLICKA, KATOLICKA Z POWOLANIA  
DZIEJOWEGO, Z KRWI, DUCHA I Z TRADYCJI POKOLEN.  
JEJ ODRODZENIE RELIGIJNE POWINNO POLEGAC NA  
ODRODZENIU ŻYCIA POLSKIEGO W DUCHU KATOLICKIM.  
NIE OZNACZA TO ANI TEOKRACJI, ANI RZĄDOW KSIEZY,  
ANI PRZYMUSU RELIGIJNEGO, ANI UZALEŻNIENIA POLITYKI  
PANSTWA POLSKIEGO OD STOLICY APOSTOLSKIEJ,  
ANI REZYGNOWANIA Z POLSKICH PRAW, PRZYMIOTÓW,  
POSLANNICTW. NIE ZNACZY TO, ŻE W POLSCE RELIGIJ-  
NIE SIE ODNAWIAJĄCEJ NIEKATOLIK NIE BEDZIE MOGL  
BYC ROWNOUPRAWNIONYM OBYWATELEM ODRODZENIE  
W DUCHU KATOLICKIM BEDZIE SIE NA TYM ZASADZA-  
LO, ŻE POLSKA BEDZIE SIE STARALA URZECZYWISTNIAC  
W SWEJ DUSZY I W SWYM ZYCIU OGŁOSZONE PRZEZ  
CHRYSZTUSA KROLESTWO BOZE, A POLSKIE ŻYCIE ZBIO-  
ROWE, W RODZINIE CZY GMINIE, W DZIEDZINIE PAN-  
STWOWEJ CZY SPOLECZNEJ I GOSPODARCZEJ, RZĄDZIC  
SIE BEDZIE ZASADAMI UCZCIWOSCI, ZAWARTYMI W MO-  
RALNYM PRAWIE EWANGELICZNYM, W DUCHU MIŁOSCI,  
ZGODY, BRATERSTWA, SPRAWIEDLIWOSCI I SOLIDARNOS-  
CI OFIARNEJ.

AUGUST KARDYNAŁ HLOND

Prymas Polski.



## Amerykański oficer o polskich żołnierzach

Prasa polska w Stanach Zjednoczonych zamieściła wywiad z pułkownikiem Henrykiem Szymanskim, oficerem generalnego sztabu armii amerykańskiej, który powrócił do Stanów po trzyletnim pobycie zagranicą. Pułkownik Szymanski przebywał przez pewien czas w Persji, gdzie był przydzielony jako oficer łącznikowy do ewakuującej się wówczas z Rosji armii polskiej pod dowództwem Generała Andersa.

"Pułkownika Szymanskiego - twierdzi korespondent Zjednoczonej Prasy Polskiej w Ameryce nie trzeba namawiać do opowiadania ani o Korpusie Generała Andersa ani o wojsku polskim, które przybyło na kontynent europejski w pierwszych szeregach inwazyjnych do Francji. Towarzyszył on żołnierzowi polskiemu od Persji, poprzez Bliski Wschód i Północną Afrykę aż do Włoch. Jest jedynym nie-polskim oficerem, który posiada zaszczytny Krzyż Monte Cassino na znak bohaterskiego zachowania się w czasie niesmiertelnego szturmu wojsk polskich na niezdobyta twierdza-klasztór. Ponadto pułk. Szymanski jest Komandorem Orderu "Polonia Restituta" i Kawalerem "Krzyża Zasługi z Mieczami".

"Dzień przed szturmem na Monte Cassino przyszedł do mnie General Anders z Szefem Szluby Zdrowia 2 Korpusu - opowiada pułk. Szymanski - i prosił o wydostanie im amerykańskich pigulek morfinowych dla żołnierzy polskich, bo o- trzymali tylko morfina w płynie do zastrzyków, a przecież niełatwo w czasie szturmu ran- nemu żołnierzowi dać zastrzyk. Wiedzieliśmy, że szurm będzie krwawy, że droga na górę usiana jest minami i że żołnierze odnoszą największe rany. General Anders prosił mnie choć o trzy tysiące tych zbawczych amerykańskich pigulek.

Wziąłem samochód i pojechałem do Neapolu. Porozumiałem się z amerykańskim generałem Arturem Wilsonem, wielkim przyjacielem Polaków. Pomijając wszystkie przepisy biurokratyczne, nie baczac na to, że nie wolno

było Lend-Lease'u wydawać Polakom wprost ale tylko przez Anglików, dał mi general Wilson aż 15.000 pigulek. Zaladowałem samochód i przywoziłem je na czas. Rozdano je żołnierzom natychmiast, a przecież w czasie szturmu na Monte Cassino złożyli Polacy na polu bitwy blisko 5.000 ofiar. Mówił mi potem jeden z polskich lekarzy, że ta pomoc amerykańska uratowała co najmniej 3 tysiące żyjących.

W przededniu bitwy o Monte Cassino powiedział nam Ksiądz Biskup Gawlina, że w Algierze przed dwoma dniami twierdził

Marian Hemar

### Koleda

*W dzień Bożego Narodzenia  
Radosc wszelkiego stworzenia,  
Tylko Polacy płaczą,  
Twarze u nich niby usmiechnięte.  
Ale serca, pod usmiechem scisnięte.  
Rozpacza.*

*Raju utracony,  
Kraju opuszczony.  
Trzej Królowie pogubili  
Złociste korony.*

*Ptaszki w górę podlatują,  
Jeżusowi wyspiewują  
Hosanna!  
Wol ryczy i wesolek  
Pokrzykuje osiołek,  
I usmiecha się Panna.*

*Biegli w takiej zamieci  
Jeden, drugi i trzeci  
I na mrozie zgrabiali im rece  
Wicher serca im posiekl i twarze -  
Jakże stana królowie - niedzarze  
Przed tą radością w stajence?*

*O, Dzieciateczko w złobie,  
Przebacz naszej żalobie.  
Uśmiechamy się. Siły ośstatkiem.  
Już twarze leż się nie wstydza.  
Już oczy przez lzy nic nie widza.  
Trzesie się reka  
Z oplatkiem.*

francuski general Catroux, że twierdzi tej nikt na świecie nie zdobędzie. Był przy tej rozmo- wie głównym dowódcą wojskami alianckimi we Włoszech, general Sir Harold Alexander. Bez namysłu odpowiedział: - "Posłałem Polaków do szturmu dlatego, bo wiem, że tylko oni Monte Cassino zdobędą. Jeżeli Catroux nie wierzy to możebysmy tak telegramem zaprosili go na śniadanie do Monte Cassino?"

Zgodziliśmy się wszyscy - ciągnie pułkownik Szymanski - i po paru minutach wysłaliśmy depesze do Algieru z podpisami generała Alexandra, Andersa, ks. Biskupa Gawliny i moim.

Śniadanie odbyło się zgodnie z planem.

Następnie pułkownik Szymanski wyjaśnił, że II Korpus Polski pod dowództwem gen. Andersa rozlokowany jest obecnie na wielkich przestrzeniach w północnych Włoszech. Polska linia okupacyjna podchodzi niemal aż pod Triest. Kwatera Główna jest w Ankonie, która po krwawych bojach Polacy zdobyli. Na południu Włoch w Bari znajduje się baza szpitala, szkoły i t.d. W chwili obecnej Drugi Korpus Polski, jak twierdzi pułkownik Szymanski, liczy 120.000 żołnierzy. Niesłychanie silne więzy koleżeństwa i duch patriotyczny cechuje te oddziały o których pułk. Szymanski mówi z nieukrytym wzruszeniem i podziwem.

Przed paroma miesiącami pułk. Szymanski został przeniesiony do Niemiec, gdzie miał możność zapoznania się ze wspaniałą postawą żołnierzy polskich stacjonowanych w północnych Niemczech.

"Trzymają się wspaniale, opiekują się wygnancami polskimi w osiedlach. Otworzyli tam szkoły, uporządkowali dostawę żywności, otworzyli kościoły, i siedzą pilnując Niemców i dbając o swoich, tych najniebezpieczniejszych, którzy po mekach obozów niemieckich i tuląc się znaleźli schronienie pod opieką nieugiętych żołnierzy Dywizji Pancernej i Brygady Spadochronowej.

Na zakończenie wywiadu pułk. Szymanski oświadczył dziennikarzowi, że był dwukrotnie w Polsce i jak twierdził "oczy miał dobrze otwarte."



## Sprawy polskie

## w parlamencie brytyjskim

W Izbie Gmin toczyła się przez dwie i pół godziny ogromnie ciekawa debata na temat obecnego położenia w Polsce. Głównym mówcą był wyprobowany przyjaciel Polski, poseł konserwatywny z lodyńskiego okręgu południowego Paddington, wiceadmiral Taylor.

W pierwszej części swego przemówienia admiral Taylor, nawiązując do słów wicemin. spr. zagr. McNeila w Izbie, który oświadczył wówczas, że Rząd Brytyjski robi wszystko co może i w dalszym ciągu będzie się starał, aby w Polsce przywrócić instytucje demokratyczne, zaznaczył, że niestety, od chwili tego przemówienia, położenie w Polsce niemal że nie uległo poprawie. Admiral mówił na podstawie uzyskanych wiadomości, które uważa za bezwzględnie ściśle.

Polacy są bardzo dalecy od uzyskania niepodległości i wolności. Rząd tymczasowy, złożony z czterech innych członków, których naród polski (również) nie wybierał, znajduje się całkowicie pod dyktandem i kontrolą Rosji. Rząd ten nie ma poparcia przeważającej większości ludności polskiej, która zupełnie nie miała wpływu na jego powstanie. Udzieliliśmy licznych zapewnień Polsce, że jesteśmy zwolennikami jej niepodległości i wolnych wyborów w Polsce, bez wpływu z zewnątrz. ... W obecnych warunkach realizacja tego jest niemożliwa. Osobiscie sadzę, że, aby Polska mogła uzyskać niepodległość i wolność wypowiedania swoich poglądów, konieczne jest by skończyła się kontrola rosyjska nad tym krajem i aby wszystkim partiom politycznym udzielono prawa wolnej działalności. Dotyczy to również partii narodowej (t.j. narodowo demokratycznej), która rozwiązano na rozkaz polskiego rządu tymczasowego. Była ona jedną z głównych partii w ruchu podziemnym, którego jedyną zbrodnią było walczenie z Niemcami od pierwszej do ostatniej chwili.

Poza tym konieczne jest zapewnienie w Polsce wolności osobistej, wolności prasy oraz wolności słowa i radia. Należy zwolnić trzech głównych przywódców

stronnictw politycznych w Polsce oraz gen. Okulickiego, którzy wchodzili w skład delegacji 15 polskich wysłanników. Zaproszono ich, aby udali się oni do dowództwa rosyjskiego; Rosjanie wydali im zelażny list. Potym zostali oni aresztowani, postawieni pod sąd i skazani a obecnie są w więzieniu w Rosji, skąd należy ich zwolnić.

Gdyby te wszystkie zmiany mogły nastąpić w tym nieszczęśliwym kraju, to jestem pewien, że olbrzymia większość Polaków, przebywających obecnie poza granicami ich kraju i którzy mimo szczerych chęci powrotu, nie powrócą dobrowolnie przy obecnych warunkach, zdecydują się na ten powrót. Wówczas kraj ten miałby możliwość zapewnienia sobie niepodległości i wolnych wyborów. Aby to się mogło stać należy wycofać z Polski wojska rosyjskie, poza tymi, które są potrzebne dla ochrony rosyjskich linii komunikacyjnych. Sadzę, że pan wiceminister spraw zagr. zgodzi się ze mną, jeżeli powiem, że Rosja zgodziła się na to wycofanie wojsk. Nie nastąpiło to jednak. Rosyjska tajna policja, NKWD, miała również zostać wycofana. Według moich wiadomości, które uważam za ściśle, siły zbrojne rosyjskie faktycznie nie zostały wycofane z Polski. Mogły, oczywiście, zajść pewne zmiany, gdyż niektóre oddziały opuściły Polskę, a inne przyszły z Rosji na ich miejsce, ale wojsk rosyjskich z Polski nie wycofano! NKWD jest nad całą Polską! A przecież ziemia polska należy do Polaków, nie do Rosjan! Pod rozkazami NKWD działa tajna policja, zorganizowana przez tymczasowy rząd polski. Ta polska tajna policja działa w myśl rozkazów NKWD i współpracuje z nimi.

Na życzenie polskiego rządu tymczasowego, wojska rosyjskie zostały przegrupowane. Uprzednio były one skoncentrowane w kilku miejscach. Potym jednak zostały one wysłane, jako garnizony, do wielu głównych i niektórych mniejszych miast prowincjonalnych w Polsce. Na czele wojsk każdego województwa

stanął general rosyjski. Można naturalnie argumentować lub twierdzić, że stało się tak aby prawo i porządek były przestrzegane. Wysłanie wojsk rosyjskich do tych miast jest jednak znamienne z dwóch punktów widzenia. Jeżeli Polacy stwarzali główny niepokój w kraju, zajmując się bandytyzmem itd., to czemu polskie wojsko i policja nie mogły ich usмирzyć? Poczemu wysyłać wojska rosyjskie i stawiać generała rosyjskiego na czele województwa? Wiadomo powszechnie, że wielu żołnierzy rosyjskich zdezerterowało. Zapytuje, czemu wojsko polskie i policja polska nie mogą utrzymywać porządku w swoim własnym kraju? Posunięcie, polegające na rozesłaniu wojsk rosyjskich po całej Polsce, wzmacnia jeszcze kontrolę Sowietów nad Polską. Wielu oficerów wojsk polskich, zwłaszcza w wyższych stopniach, są Rosjanami. Całe lotnictwo jest rosyjskie i jak sadzę, również wojska łączności i wojska pancerne.

Lotnictwo polskie nie istnieje, a wśród obsady personalnej polskiej marynarki wojennej znajdują się oficerowie Rosjanie, Rosjanie całkowicie kontrolują porty Szczecina i Swinoujścia, polskie porty, należące do Polski. Wiem, że Rosjanie objeli kontrolę na zaproszenie tak zwanego polskiego rządu tymczasowego, ale to bynajmniej nie poprawia sytuacji. Stanowi to dla mnie dalszy dowód całkowitego dominowania Rosji nad polskim rządem tymczasowym. Nie ulega wątpliwości, że rząd polski nie zgodziłby się, gdyby mógł to uczynić, na oddanie dwóch swoich ważnych portów pod kontrolę obcego państwa."

"Stwierdziłem, że Polska jest pod całkowitą kontrolą rosyjską. Fakty które podałem, nie ulegają wątpliwości. Widzę, że Wiceminister spraw zagr. uśmiecha się. Bylbym mu zobowiązany, gdyby zechciał mi powiedzieć, jakie fakty, które podałem, są nieścisłe. Fakty potwierdzają bezwątpienia prawdę mego twierdzenia, że Rosja kontroluje Pol-

(c. d. na str. 5- ej)



ske. Niezależnie od tego, Polska jest niszczone gospodarczo przez systematyczne rabunki, dokonywane szczególnie w Polsce Wschodniej, na Pomorzu, Śląsku i w Prusach Wschodnich. W wielu wypadkach wywieziono całe urządzenie maszynowe fabryk do Rosji. Węgiel wydobywany na Śląsku przez Polaków, musi być sprzedawany Rosji, grubo poniżej kosztów własnych i pomimo faktu, że Polsce ogromnie brak węgla i że parę tygodni temu Warszawa była zupełnie bez węgla. A tymczasem wielkie ilości węgla polskiego jada do Rosji. Podobnie, wielki przemysł włókienniczy w Łodzi eksploatowany jest dla wojsk rosyjskich a wyroby jego są również eksportowane do Rosji, chociaż naród polski chodzi w lachmanach. Możliwe jest wydać mi się że właśnie tak było, iż ceha, zapłacona za węgiel, wydobycy w Polsce, ustalona została w umowie pomiędzy Tymczasowym Rządem Polskim a Rosją. Jedyna moja odpowiedź w tej sprawie jest, że wykazuje to nieudolność polskiego rządu tymczasowego, który nie umie pilnować interesów narodu polskiego.

Wielkie ilości bydła wywieziono z Polski do Rosji. Można na to powiedzieć, że bydło to pochodzi z Niemiec, co jest częściowo słuszne, ale dużo żywego inwentarza wywieziono wprost z Polski. Mieszkania prywatne, głównie w Polsce zachodniej, złupiono na wielką skalę. Masowe areszty i deportacje do Rosji, albo do specjalnych obozów koncentracyjnych w Polsce, odbywają się wciąż jeszcze. Cieszy mnie, że jak się dowiaduje, nasilenie tych aresztów się zmniejszyło, ale trwają one wciąż jeszcze, głównie wśród członków Armii Krajowej, tej dzielnej armii polskiej, której jedyna zbrodnia było że zwalczała ona Niemców od pierwszej do ostatniej chwili. Poza tym jeszcze — i przykro mi stwierdzić, że fakty te nie ulegają najmniejszej wątpliwości — zgwałcono ogromną ilość kobiet polskich. Jest to haniebne w jakimkolwiek cywilizowanym kraju.

Chciałbym zwrócić uwagę łby na opis rosyjskich obozów koncentracyjnych. Są to małe obozy

i pełno ich jest w całej Polsce, gdzie liczy się je na tuziny. Są to poprostu doły, wykopane w ziemi, głębokie na sześć stop i o powierzchni 60 jardów kwadratowych. Pokryte są one drutem kolczastym i niczym więcej. Doły te są zupełnie bez przykrycia i wystawione na działania atmosferyczne. W tych obozach mieści się po 50 ludzi, którzy nie mają żadnych posłań, żadnych urządzeń sanitarnych, żadnej opieki lekarskiej. Ci niezszcześliwi więźniowie otrzymują dwa razy dziennie żywność i wodę. Jedynym możliwym rezultatem ich przytrzymania jest śmierć i choroby. Niech ktośkolwiek z panów posłów wyobrazi sobie, w jakich warunkach przebywają istoty ludzkie w takich dolach w okropnych warunkach klimatycznych, jakie panują w Polsce w okresie zimowym. Ludzie ci muszą zamierzać na śmierć. Takie obozy nie powinny istnieć ani przez chwilę w żadnym cywilizowanym kraju.

W Polsce ciągle jeszcze niema wolności prasy, jak ostatnio stwierdził ambasador brytyjski, ani też nie ma wolności słowa. Wolność osobista również w Polsce nie istnieje. Chciałbym dodać, że p. Mikołajczykowi pozwolono wydawać pismo dla Polskiego Stronnictwa Ludowego i również zezwolono na ukazywanie się jednego czy też dwóch pism katolickich. Brzmi to bardzo ładnie, że p. Mikołajczyk może wypowiadać otwarcie poglądy stronnictwa, które reprezentuje; faktycznie jednak, pismo to podlega cenzurze rządowej przed publikacją. Jasne jest wobec tego, że nikt nie może wyrazić zdania, które byłoby przeciwne poglądom rządowym. Dobrze wiadomo, że oczywiście, radio jest całkowicie kontrolowane przez Rząd. Stosowana jest zwykła technika przez ustawianie głośników na suliach, tak, aby ludzie mogli słuchać radia rządowego. Słyszałem, że wolno mieć radiodiodniki, co jest bardzo dobrą rzeczą, ale słyszałem także, że nie można dostać lamp radiowych, tak że trudno używać tych aparatów. Można wprowadzić kupić aparat radiowy na czarnym rynku, ale nabywcy muszą wtedy

wytłumaczyć, skąd dostali aparat, a takie badania nie są bardzo przyjemne. Istnieje przepis, że zebrania publiczne mogą się odbywać tylko wtedy, jeżeli władze rządowe je zwołują, a wtedy stosuje się zwykła technika jednogłosnego aklamowania przedstawionych rezolucji bez jakiegokolwiek opozycji.

Od chwili powstania polskiego rządu tymczasowego — oświadczył w drugiej części swego przemówienia admirał Taylor — prawie że nie nastąpiły żadne zmiany na lepsze w położeniu Polski. Jakże mogło nastąpić jakieś polepszenie w tych warunkach kiedy rząd komunistyczny wprowadza w życie komunistyczne zasady. Można się z tymi zasadami zgadzać lub też nie — nie o to chodzi w danym wypadku — ale naród polski nie ma głosu w tym rządzie i większość Polaków znajduje się w całkowitej opozycji do rządu. Naród polski staje się coraz bardziej desperowany i zgorzkniał przeciwko temu rządowi. Każdy poseł tej w Izbie zgodzi się ze mną, że jest rzeczą istotną aby pomiędzy Rosją sowiecką a Polską istniały przyjacielskie stosunki.

Uważam, że jeżeli wszystkie fakty na temat tego, co się dzieje w Polsce, będą znane, pomoże to w bardzo wydajny sposób. Naród polski wie że Rząd Tymczasowy jest jedynie zakamuflowanym rządem sowieckim. Jestem pewien, że Minister Spraw Zagranicznych pragnie tak samo jak wszyscy, aby Polacy wrocili do swego kraju i aby Polska stała się wolna i niepodległa. Dalimy im zapewnienie, że Polska nią będzie. Przystąpiliśmy do wojny o Polskę, najlepszego i najwierniejszego naszego Alianta, od pierwszej do ostatniej chwili. Winniśmy Polakom duży dług wdzięczności (Zwracając się do posła Piratina) Pan poseł uśmiecha się. Czy pan jest innego zdania?

Posel Piratin (nowo wybrany komunistą z okręgu londyńskiego Mile End): "Najzupełniej".

Wiceadmirał Taylor: "Nie dziwi mnie to z pańskiej strony. Ale to nie jest powszechna opinia ani w W. Brytanii ani też w innych krajach. Dobrze jest znane, co Polska zrobiła, włącznie (c. d. nastr. 6. o.)"



ze wspaniałymi wyczynami podziemnej Armii Krajowej przeciwko Niemcom, które wydatnie pomogły zniszczeniu sił niemieckich przez Rosję. Jestem też pewny, że Wiceminister zdaje sobie sprawę z wielkiego niebezpieczeństwa jakie grozi każdemu rządowi tymczasowemu, jeżeli beztępotowo pozostaje u władzy, jako rząd tymczasowy. Jest to rzecz bardzo niebezpieczna, zwłaszcza w wypadku jak w Polsce, gdzie większość ludności jest rządowi temu przeciwna. Doprowadza to tylko do trudności i wzmaga gorycz. Dlatego też jest rzeczą ogromnie ważną, aby Polska możliwie szybko

uzyskała swobodę i niepodległość dla swojej ludności i aby ta mogła wziąć udział w demokratycznych wyborach. Wielokrotnie podkreślaliśmy przecież, że dążymy, aby wybory takie się odbyły i że nawet, o ile to będzie możliwe, zapewnimy przeprowadzenie tych wyborów.

W obecnych warunkach, jakie istnieją w Polsce, ogromna większość Polaków nie wroci dobrowolnie do swego kraju. Niema żadnych szans, aby Polska w tych warunkach, była niepodległa, ani nawet aby Polacy, przebywający obecnie w kraju, mogli wyrazić swój pogląd, jakiej formy rządu pragna-

Niema możliwości niepodległości dla Polski, niema możliwości swobodnego wyrażenia woli narodu polskiego aby mógł sobie wybrać własny rząd. Jestem przekonany, że Rząd (brytyjski) chciałby doprowadzić do lepszych stosunków w Polsce. Wzywam Rząd, aby użył wszystkich swoich wpływów, jakie posiada u naszego sprzymierzeńca Rosji oraz w polskim rządzie tymczasowym by spowodować możliwie szybko przeprowadzenie koniecznych zmian w położeniu Polski, bez których sprawa polska jest wprost beznadziejna.

## Kronika tygodniowa

Konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw w Moskwie należy już do przeszłości. Oficjalna prasa i propaganda starała się wynikiem rozmów nadać pewien rozgłos - mówić w opinii publicznej, że są one swego rodzaju sukcesem. W gruncie rzeczy są one sukcesem dla dyplomacji rosyjskiej, choćby dla tego, że rozmowy odbyły się w Moskwie, nie w Wielkiej Brytanii lub Stanach Zjednoczonych.

W Moskwie, tak jak uprzednio w Teheranie, Jalcie czy Poczdamie mocarstwa anglosaskie poszły na jak najdalej idące ustępstwa w stosunku do Rosji - tego są przynajmniej zdania niektórzy obserwatorzy polityczni i jak jeden z nich oświadczył dowcipnie, ustępstwa w stosunku do przyjaciół nazywają się w świecie politycznym - koncesjami w stosunku zaś do nieprzyjaciół - kapitulacją. Czy ustępstwa na rzecz Rosji są Koncesjami, czy też Kapitulacją, tego otwarcie nikt nie sprecyzował. Jedno jest rzeczą pewną, że rozmowy moskiewskie niewątpliwie odsunęły na pewien nieokreślony czas

widmo nowej wojny, która, jak wynika z komentarzy prasy sowieckiej, wisiała nad zniszczonym światem jak miecz Demoklesa. "Wszyscy ci, którzy żyli nadzieją nowej wojny, muszą być bardzo rozczarowani" głosi propaganda sowiecka - licząca się widac z możliwością nowego konfliktu zbrojnego. W świetle tych wynurzeń rozmowy moskiewskie nasuwają wspomnienie Monachium.

Co było tematem rozmów w Moskwie - pozostanie chwilowo częściową tajemnicą, przynajmniej dla przeciętnego szarego człowieka. Oficjalny komunikat, jak twierdzi sekretarz Stanu Byrnes - zawiera jedynie sprawy, które zostały konkretnie załatwione - oznacza to, że poruszony był cały szereg problemów i zagadnień, których nie udało się pomyślnie rozwiązać. Do jednych z tych problemów należy sprawa polnocnej Persji, która miała być załatwiona w Moskwie. Była ona niewątpliwie poruszana i szeroko omawiana, jednakowoż bez żadnych wyników. Postanowiono ją przekazać Organizacji Narodów Zjednoczonych, która

po raz pierwszy zbierze się w Londynie w pierwszej połowie stycznia - a w międzyczasie coraz więcej miast i miasteczek perskich ogarniętych zostanie pozoga "wolności", która powoli rozprzestrzeni się także i na inne kraje Bliskiego Wschodu.

Konflikt sowiecko-turecki był także niewątpliwie rozważany i jak stwierdził w wywiadzie prasowym minister Bevin, zainteresowane strony będą starały się rozwiązać go drogą rozmów dyplomatycznych. Zadania zarówno Gruzji jak i Armenii napotykały na ostry sprzeciw i oburzenie ze strony społeczeństwa tureckiego, które zajęło nieugiętą, jednomyślną podstawę, oświadczając, że gotowe bronić do ostatka najmniejszej polaci ziemi. Ten stan rzeczy i oświadczenie powyższe przypominają mimowoli rok 1939 - nie zmieniły się metody i zadania - zmienili się jedynie aktorzy dramatu.

Jakież więc są pozytywne wyniki rozmów moskiewskich? Do najważniejszych niewątpliwie należy załatwienie sprawy utworzenia specjalnej komisji dla spraw energii atomowej przy Międzynar-



rodowej Organizacji Bezpieczeństwa. Oznacza to, że Rosja zaakceptowała t. zw. decyzje waszyngtonskie, które proponowały utworzenie tego rodzaju komisji. Jest to jeden z kompromisów rosyjskich na rzecz mocarstw zachodnich. Tak więc tajemnica produkcji bomby atomowej zostanie do czasu w rekach jej dotychczasowego kustosa Stanów Zjednoczonych. Zaznaczamy, że tylko do czasu, gdyż nie ma w chwili obecnej kraju, który by mając ku temu najmniejsze możliwości nie dążył wszelkimi środkami materialnymi i wysiłkiem swych uczonych do rozwiązania tajemnicy produkcji tego najstraszniejszego ze śmiercionośnych wynalazków. Jednakże zamiast za zgodę nieujawnienia tajemnicy Stany Zjednoczone i Wielka Brytania będą zmuszone pogodzić się ze stanem rzeczy istniejącym w Europie Środkowej i Wschodniej.

Postanowiono w Moskwie, że obecny rząd bułgarski, wybrany po ostatnich wyborach, w których opozycja udziału nie wzięła, zostanie za "przyjacielską" radą Rosji rozszerzony przez przyłączenie dwóch przedstawicieli stronnictw z poza Frontu Ojczyźnianego. W ten sposób z demokratyzowany" rząd zostanie przez mocarstwa anglosaskie uznany jako reprezentujący wolną i nieskrepowaną wolę narodu bułgarskiego. I mimo woli, czytając te postanowienia, nasuwa się na myśl konferencja Jaltńska, kiedy to postanowiono rozszerzyć rząd polski na bardziej demokratycznych podstawach.

Dzisiaj po blisko jedenastu miesiącach od chwili ogłoszenia tego wyroku, który jak widać stał się swego rodzaju precedensem, wydano wyrok identyczny, lecz tym razem skazanym jest naród, który był wiernym sojusznikiem Hitlera i czynnie mu pomagał, nie zaś najwierniejszy ze sprzymierzonych, który od pierwszej

do ostatniej chwili wojny trwał wiernie u boku Wielkiej Brytanii.

Problem rumuński załatwiony został w sposób podobny. Do Bukaresztu wyjechała komisja przedstawicieli trzech mocarstw, która służyć będzie swymi radami królowi Michałowi i dopilnuje, aby wybory rumuńskie były wolne i demokratyczne. Po przeprowadzeniu wyborów i utworzeniu nowego rządu, nastąpi nawiązanie stosunków pomiędzy Rumunią a Sprzymierzonymi.

Ponadto postanowiono w Moskwie przystąpić niezwłocznie do przygotowania traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi. Podczas wrześniowej konferencji londyńskiej, jednym z powodów jej niepowodzenia było zadanie Rosji wykluczenia z konferencji pokojowej Francji i Chin. We wrześniu, zarówno Wielka Brytania jak i Stany Zjednoczone dążyły do utworzenia Wielkiej Piątki, w Moskwie zaś, powrócono do pierwotnej koncepcji Wielkiej Trojki. Chiny, które mają dość kłopotu z uporządkowaniem swych wewnętrznych stosunków, chętnie zrezygnowały z udziału w konferencjach, natomiast stanowisko Francji dotychczas nie zostało sprecyzowane i prawdopodobnie general de Gaulle nie zgodzi się łatwo, aby Francja zepchnięta została ostatecznie do roli drugorzędnego mocarstwa.

Sprawa Japonii i konflikt chiński został w Moskwie pozytywnie załatwiony. Japonia zostanie okupowana przez wszystkie

kraje, które brały czynny udział w jej klęsce, a rządzona przez specjalną komisję aliancką rezydująca w Tokio. W sprawie Chin, zarówno Stany Zjednoczone jak i Związek Sowiecki oświadczyły się za nieinterwencją i doprowadzeniem do zjednoczenia Chin-Chin demokratycznych kierowanych przez rząd demokratyczny. Jednym z bezpośrednich wyników tego oświadczenia była wizyta specjalnego wysłannika rządu centralnego u Stalina, który po powrocie z długotrwałego urlopu wygląda doskonale i czuje się dobrze.

Tak więc wyglądają w skrócie wyniki rozmów moskiewskich. Dla nas Polaków przykrym jest fakt, że komunikat słowem nie wspomina o sprawach polskich. W czasie rozmów moskiewskich ambasador brytyjski w Warszawie wystąpił z energicznym protestem przeciwko antybrytyjskiej propagandzie prowadzonej przez radio i prasę rządu warszawskiego. W brytyjskiej Izbie Gmin nie jednokrotnie poruszona była i szeroko omawiana polska rzeczywistość, czy jest więc możliwe, by w Moskwie minister Bevin i Sekretarz Byrnes zapomnieli upewnić się raz jeszcze, że Rosja dotrzyma swych przyrzeczeń i wycofa się z Polski. Być może, że sprawa Polski poruszona była w Moskwie, lecz zakwalifikowano ją do kategorii zagadnień, które nie zostały pomysłnie rozwiązane i przez to pozostanie tajemnicą.





# PRZEGLAD PRASY

W tygodniku angielskim "Spectator" z grudnia b. r. ukazał się artykuł p. t. "Rolnictwo Polskie" którego autor p. H. Walston, powrócił niedawno z Polski. Badal on tam stan rolnictwa w poszczególnych okolicach kraju i stwierdził, że stan rolnictwa polskiego jest zasadniczo ciężki z czterech powodów:

1) przede wszystkim, część terytorium Polski w granicach 1939 r. została zniszczona w wyniku działań wojennych.

2) duża część kraju posiadającego pola uprawne została Polsce odebrana, a przyłączone obszary na Zachodzie nie przyniosła większych zbiorów przed rokiem 1947.

3) brak nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych, ilość bydła spadła na skutek braku paszy, oraz rabunku.

4) reforma rolna jakiegokolwiek będa jej rezultaty, w przyszłości jest niewątpliwie katastrofalna, jeżeli chodzi o bezpośrednią produkcję.

Palestynskie pismo HAARETZ podaje, że wkrótce uruchomione mają być na terenie Palestyny konsulaty rządu warszawskiego, które mają przejąć cały majątek rządu polskiego w Palestynie. Ten sam dziennik twierdzi, powołując się na miarodajne informacje, że rząd brytyjski zamierza zlikwidować problem uchodźców polskich w Palestynie. Ci, którzy nie posiadają t. zw. certyfikatów migracyjnych, będa musieli oświadczyć się, czy chcą wracać do Polski czy też osiedlić się na terenach dla nich wyznaczonych.

W "Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza" z dnia 18 grudnia, zamieszczono oświadczenie generała Bora-Komorowskiego w sprawie rzekomego przesładowania Żydów przez Armię Krajową. Z oświadczenia tego podajemy najcharakterystyczniejsze ustępy.

"W ostatnich dniach oświadczył generał Bor-kilka dzienników londyńskich doniosło o napływie do Berlina Żydów, uciekających z terenu Polski. Uszło niestety, uwagi korespondentów

berlińskich, że zjawisko to nie jest odosobnione i że obok Żydów wśród uciekinierów napływających na teren Zachodniej Rzeszy nie brak również przedstawicieli zamieszkujących rejon Europy Środkowo - Wschodniej. Pisząc o Żydach "News Chronicle" i "Daily Mail" z dnia 10 grudnia przypisują ich ucieczkę rzekomej terrorystycznej działalności polskiej Armii Krajowej. Należy przypomnieć, że po uwolnieniu Polski spod okupacji niemieckiej, Armia Krajowa została rozwiązana rozkazem swego ostatniego Komendanta Głównego i przypisywanie organizacji o nazwie Armii Krajowej jakiegokolwiek antyżydowskich wystąpień jest wobec powyższego oskarżeniem pozbawionym podstaw."

Następnie generał Bor przypomina, że w szeregach Armii Krajowej walczyli także Żydzi z Polski i Żydzi z Grecji, Rumunii, Węgier, Francji, Belgii i Holandii, którzy uwolnieni zostali przez oddziały polskiej Armii Krajowej z obozu koncentracyjnego, mieszczącego się w ruinach ghetta. Armia Krajowa pomagała czynnie obrońcom ghetta w Warszawie, Białymstoku, Czestochowie i Kielcach a ci Żydzi, którzy zdolali uniknąć śmierci z rąk niemieckich, w przeważającej części życie swe zawdzięczają ludności polskiej, która udzieliła im schronienia, a za co sowicie płaciła wolnością a nieraz i życiem własnym i najbliższych.

"Dlatego z jak największym zalem musimy zapytać, jaki cel w obecnym momencie mają wystąpienia prasowe, których jedynym skutkiem musi być posiew nienawiści i antagonizmu wśród narodów, które tak niedawno jeszcze i tak mocno złączyła wspólna walka, wspólne cele i wspólne przelana krew" - kończy swe oświadczenie generał Bor-Komorowski.

Dwutygodnik religijny 2-ego Korpusu "W Imię Boże" donosi, że Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond, na mocy specjalnych uprawnień obsadził ziemie Zachodnie wcielone do Polski następującymi administratorami

wyposażonymi w prawa biskupów diecezjalnych.

Na diecezję Warmińska /Prusy Wschodnie/ powołal ks. dr. Teodota Bensch. Diecezję chełmińska i gdańska objal ks. dr. Wronka. Pomorzem Zachodnim i Ziemią Lubelską z Pralatura w Pile zarządza ks. dr. Edmund Nowicki.

Administrację Śląska Dolnego, z siedzibą we Wrocławiu objal ks. dr. Karol Milič. Wreszcie Śląskiem Opolskim z siedzibą w Opolu zarządza ks. dr. Bolesław Kominęk.

Korespondent dziennika "New York Times!" donosi z Moskwy, że na konferencji moskiewskiej poruszona została przez Molotowa sprawa udziału przedstawicieli dominium brytyjskich na przysłała konferencje pokojowa. Z punktu widzenia sowieckiego, zarówno Kanada, jak Nowa Zelandia, Unia Południowo Afrykańska i Australia nie są w rzeczywistości państwami niepodległymi, i przez to mogą być reprezentowane na konferencji pokojowej przez Wielką Brytanię.

Sekretarz Byrnes i minister Bevin, pisze korespondent amerykański, przeciwstawili się temu twierdzeniu, i jako dowód niepodległości dominium brytyjskich wskazali, że Irlandia-która jest jednym z dominium brytyjskich, zachowała w czasie wojny neutralność. Na twierdzenie to przedstawiciel Związku Sowieckiego odpowiedział, że w wypadku gdyby Indie i inne dominia brytyjskie były reprezentowane na konferencji pokojowej, Związek Sowiecki wystąpi z żądaniem, aby na konferencje przybyli także przedstawiciele poszczególnych republik sowieckich. Raz jeszcze wystąpienie to napotkało się z ostrym sprzeciwem anglosaskich meżów stanu, którzy stwierdzili, że w wypadku, gdyby Związek Sowiecki upierał się przy uzyskaniu kilku głosów, Stany Zjednoczone będa zmuszone przysłać na konferencje pokojowa przedstawiciele 48 Stanów Ameryki Północnej.

W wyniku burzliwych pertraktacji postanowiono; że na konferencje pokojowaprzybędą przedstawiciele tych krajów które przyczyniły się do rozbicia potęgi osi.



## WIESCI Z KRAJU



Stan bezpieczeństwa w Kraju, jak wynika z prasy warszawskiej, pozostawia wiele do życzenia. Szerza się zbrojstwa w celach rabunkowych, pogromy urządzone przez milicję p. Radkiewicza, wzrasta z dnia na dzień liczba morderstw politycznych, popełnionych przez rzekomo "nieznanych sprawców", lecz winę za te morderstwa rząd warszawski stara się zrzucić na "bandy faszystowskie". W ciągu ostatnich kilku miesięcy w Polsce zostali zamordowani członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego: Władysław Kojder, jeden z najwybitniejszych przewodców chłopskich młodego pokolenia, Narcyz Wiatr-Zawojna i Bolesław Sciborek, czynny członek Wici, członek Krajowej Rady Narodowej, zaś od niedawna, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego, wreszcie - Józef Wrona. Sprawców morderstwa rzecz jasna nie wykryto, i mimo niejednokrotnych interpelacji w tej sprawie warszawskie władze bezpieczeństwa nie dały żadnej odpowiedzi. Natomiast kontrolowane przez reżim pisma krajowe zamieściły bardzo charakterystyczny komunikat ze: "w ostatnich tygodniach w różnych punktach Kraju bandy NSZ i agenci Andersa (!) wzmogli swoją zbrodniczą, bandycką i terrorystyczną działalność. Ofiarami tej ohydnej działalności padło kilkudziesięciu zamordowanych działaczy stronnictw demokratycznych, funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, milicji obywatelskiej i wojska polskiego".

Tak więc mimo pomocy armii czerwonej, 100,000 milicjantom pana Radkiewicza nie udało się ująć sprawców tych zbrojstw.

Z Łodzi donoszą, że cztery zakłady mechaniczne produku-

jące części zapasowe dla tablorów samochodowych Czerwonej Armii, otrzymały 3 miliony złotych a towary jej dostarczone. Wyplaty dokonali przedstawiciele Czerwonej Armii przybyli w tym celu z Berlina.

Dnia 6 grudnia 1945 odpłynął z Nowego Jorku do Gdyni pierwszy statek wiozący 700,000 funtów odzieży, żywności i lekarstw, ofiarowanych przez społeczeństwo polskie w Stanach Zjednoczonych. Organizacja transportu zajęła się Rada Polonii Amerykańskiej. Poczynając od 6 grudnia każdego tygodnia będzie odpływał z Nowego Jorku do Gdyni jeden statek z ładunkiem przeciętnie pół miliona funtów żywności, lekarstw i tp.

Krakowski sąd wojskowy rozpatrywał niedawno sprawę 5 podoficerów i szeregowców armii Żymierskiego, oskarżonych o udział w sierpniowych pogromach antyżydowskich w Krakowie. 4 oskarżonych skazano na karę od 2 do 7 lat więzienia, jednego zaś, Bolesława Skrzyпка, uniewinniono.

Obecnie rodziny skazanych zwróciły się do Bieruta z podaniem, w którym wskazują, że Bolesław Skrzypek, służąc w wojsku był jednocześnie konfidentem łódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa, otrzymując zlecenia bezpośrednio od szefa tego urzędu - płk. Moczara. Rodziny skazanych twierdzą, że Skrzypek, stosując rozmaite sposoby, miał nakłonić swych kolegów do wzięcia udziału w wystąpieniach antyżydowskich w Krakowie, poczym, gdy wszyscy oni zostali skazani - rzekomo na skutek obciążających zeznań Skrzyпка - jego samego uniewinniono.

Prasa krajowa podaje, że utworzony został Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy w następującym składzie: Prezes - Karol Popiel; wiceprezesa, Felczak, Kwasiborski, dr. Madejski, dr. Michejda, Nowakowski, dr. Wide - Wirski; sekretarze: Brzezinski, Bukowski, Turowski; skarbnik: Antczak.

Stale przedstawicielstwo Stronnictwa Pracy w Komisji Porozumiewawczej stronnictw tak zwanych "demokratycznych" spra-

wują prezes K. Popiel i wiceprezes Zygmunt Felczak.

W połowie grudnia w sali kina "Roma" w Warszawie, obradował przez blisko tydzień Walny Zjazd Agentur PPR. Na zjazd przybyło 1.147 delegatów wysłanych przez 9,865 komórek powiatowych i wojewodzkich PPR.

Pierwszy powitał Zjazd Bierut, który m. in. stwierdził że "Polska weszła zdecydowanie i nieugięcie na drogę rzeczywistości i konsekwentnej demokracji a pod hasłem demokracji aignal Bierut-rozumiemy czynna i naczelną rolę ludu pracującego, robotnika, chłopia i pracownika umysłowego, w kierowaniu państwem, w sprawowaniu władzy politycznej, w ustalaniu form i zasad działania całego układu naszego życia politycznego i gospodarczego. Poprzednie pojęcie demokracji w Polsce, znacznie różniło się od dzisiejszego. Różniło się nie tylko błędnymi pojęciami owcześnie głoszonych hasel demokratycznych i nie tylko brakiem dowiedzenia. Najgłośniejsza i najbardziej istotna różnica jest inny układ sił społecznych wówczas i dzisiaj. Dzis lud pracujący nie stoi jak wówczas wobec problemu jak wyrwać władzę polityczną i ster kierowania państwem z rąk przeciwników demokracji. Dzis lud pracujący stoi wobec bezporównania łatwiejszego zadania - nie dać sobie wyrwać steru kierowania państwem przez tych, którzy pragnęli by to uczynić."

Premier Osobka - Morawski witając Zjazd powiedział m. in. że "przeciwnicy reżimu chcieliby aby reżim spełnił rolę przysłowiowych murzynów, którzy jak zrobia swoje beda mogli odejść. Ale myślał się oni, twierdzi Osobka, bowiem my do takiej roli nie pasujemy i roli takiej nie spełnimy. Nie dajmy się odepchnąć od władzy przez tych, którzy ostatnio namyślili się i wyszli z lasów, podczas gdy my, dźwigaliśmy prawie sami ciężar i odpowiedzialność za losy demokratycznej Polski."

Następnie zabrali głos Żymierski, który powitał Zjazd w imieniu wojska, Mikołajczyk, w imieniu PSL i wielu innych.



# Z NAIROBI

Odczyt dr. B. Kona.

W świetlicy War Relief Services w Nairobi, we wtorek dn. 11 grudnia b. r. Dr. Bogusław Kon wygłosił niezwykle interesujący odczyt p.t. "Pieniąż w gospodarstwie współczesnym"

Odczyt ten, wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Przy wypełnionej słuchaczami sali Dr. Bogusław Kon na wstępie, nawiązując do dokonanych przeobrażeń w polityce i w działalności gospodarczej państw na tle wielkiego kryzysu gospodarczego w latach trzydziestych bieżącego stulecia, wskazał na zasadnicze przewartosciowanie podstawowych pojęć gospodarczych pod wpływem nowych teorii ekonomicznych, a głównie pod wpływem teorii Keynes'a. Ponure widmo bezrobocia, tej straszliwej klęski społecznej, wysunęło dziś na czoło wszystkich zagadnień społecznych i gospodarczych zagadnienie pełnego zatrudnienia, pełnego wykorzystania zasobów i sił produkcyjnych przez poszczególne kraje, dla utrzymania stałego i wysokiego poziomu zatrudnienia. Na tle panujących obecnie teorii koniunktur gospodarczych, prelegent wskazał na zasady polityki gospodarczej państw w okresie depresji gospodarczej. Bezpieczeństwo społeczne i zapewnienie wolności od niepewności społecznej, wolności od niedostatku stawiają przed rządy państw współczesnych nowe cele: pełne wykorzystanie sił produkcyjnych kraju, zapewnienie wzrostu dochodu społecznego i właściwy jego rozdział pomiędzy poszczególne warstwy społeczne. Państwu przypada kierownictwo i świadomość swych celów społecznych, rola w życiu gospodarczym. Te nowe zadania państwa wymagają porzucenia dotychczas stosowanej polityki walutowo-skarbowej, w kierunku utrzymania stabilizacji pieniądza w oparciu o złotą walutę i równowagi budżetowej. Tu prelegent przedstawił najnowsze poglądy szkoły ekonomicznej Keynesa na istotę pieniądza na zagadnienia waluty złotej, na możliwości kreowania przez banki emisyjne środków finansowych na potrzeby gospodarcze, związane ze wzrostem dochodu społecznego, wytwarzności i poziomu zatrudnienia. Dotąd złota waluta była

główna oś w życiu gospodarczym, stabilizacja pieniądza-centralnym punktem polityki walutowo-skarbowej, a ceny, płace, poziom zatrudnienia, dochód społeczny kraju stanowiły zjawiska zmienne, wtórne, drugoplanowe i podporządkowane mechanizmowi działania waluty złotej. Współczesna polityka gospodarcza ten porządek odwraca. Pieniąż nie jest panem życia gospodarczego, a poddanym sługą całości gospodarki kraju, jego potrzeb, jego polityce ku podniesieniu dochodu społecznego, utrzymaniu wysokiego poziomu zatrudnienia przy względnej stałości cen i plac. Omawiając zagadnienia monetarne, prelegent szeroko omówił warunki powstania objawów inflacyjnych i doświadczenie wojny ostatniej, że przy pomocy należytej zorganizowanej kontroli cen, plac, waluty i handlu zagranicznego, produkcji, inwestycji, konsumpcji i oszczędności można przeciwdziałać i zapobiec inflacji.

Planowanie w czasie wojny, świadome kierowanie życiem gospodarczym dla celów wojennych, zdalo swój egzamin i można będzie system planowania gospodarczego stosować w okresie powojennym nie dla wojny, ale dla pokoju i bezpieczeństwa społecznego, dla wolności i podniesienia materialnego i kulturalnego dobrobytu społeczeństw. Dalej prelegent omawiał rolę waluty złotej, jako środka zapewniającego utrzymanie stałości kursów walut w handlu zagranicznym i znaczenie odbytej w lipcu 1944r międzynarodowej konferencji monetarnej w Bretton Woods.

W zakończeniu prelegent podkreślił, że świadome kierowanie życiem gospodarczym kraju dla realizacji wielkich celów społeczno-gospodarczych wymaga z jednej strony szerokiego zaufania społeczeństwa do rządu i jego poczynań gospodarczych z drugiej zaś-wysokiego uświadomienia i zrozumienia społeczeństwa tak planowanych programów gospodarczych, jak i potrzebnych środków gospodarczych dla ich realizacji i czynnego jego udziału w kontroli nad właściwym

realizowaniem zamierzonych planów gospodarczych. Jedno i drugie jest możliwe tylko w warunkach rzeczywistej demokracji, w warunkach prawdziwej wolności obywatelskiej. Człowiek, jego potrzeby materialne i kulturalne, a nadewszystko zakres jego pełnej wolności-stanowią winny miarę wszechrzeczy w działalności gospodarczej, w miejsce mitu złota i rentowności, w miejsce mitu sztywnych doktryn. Pełne zatrudnienie jest możliwe, pełne wykorzystanie sił i zasobów produkcyjnych krajów jest możliwe, stały wzrost dochodu społecznego jest możliwy, jeśli możliwe będzie to osiągnąć i w warunkach wolności, pełnej wolności człowieka w rozumieniu zachodnio-europejskim, będziemy mogli dodać, że i szczęście, potrzebne i należne człowiekowi, jest możliwe w wymiarze doczesności.

Po odczycie rozwinęła się szeroka dyskusja, w której brali udział: książe Sapieha, wskazując słusznie na konieczność jak najszybszej kontroli nad działalnością banków, dyr. Barański, Al. Wiercinski i insp. Zaremba. (ski.)

## Do Z. N. P. w Lusace

W związku z powstaniem Kola Zrzeszenia Nauczycieli Polaków w Lusace w Pln. Rodezji, Delegat M. W. R. i O. P. w Nairobi, p. Seweryn Szczepanski, wystosował na ręce p. J. Polkowskiego w Lusace pismo następującej treści:

"Z prawdziwym zadowoleniem przyjąłem wiadomość o powstaniu Kola Z. N. P. w Lusace. Zarządowi i Członkom nowo-zorganizowanej placówki Zrzeszenia Nauczycieli Polaków życzę jak najlepszych wyników w pracy dla przyszłej Naszej Niezależnej i Wielkiej Polski.

Wierzę, że Nauczycielstwo Polskie, tak wiernie trwając u boku konstytucyjnych i legalnych Władz Polskich, powroci kiedyś do Kraju z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec Boga i Ojczyzny. Jedności naszej nie potrafia złamać podszepty ludzi słabej woli, lub zakłamanych i sprzedajnych karierowiczów.

O powstaniu Kola proszę powiadomić bezpośrednio Zarząd Główny Z. N. P. w Wielkiej Brytanii /17, Chantrey House, Eccleston Str. London. S. W. 1./ podając skład Zarządu Kola oraz imienną listę członków.—"



# Z OSIEDLI

Kidugala.

W wyszyciu ofiarnosci na cele społeczne i filantropijne Kidugala zawsze wykazuje wzorowa sprawnosc. W ostatnim okresie zorganizowano szereg imprez i zbiorek w celu niesienia pomocy Polakom w Niemczech. Tak wiec z inicjatywy Kierownika Osiedla p. M. Wagnera powstał "Komitet" - w którym byly reprezentowane: Gimnazjum, Szkoła Powszechna, Szpital, Akcja Katolicka, Y. M. C. A., Kierownictwo poszczegolnych referatów i innych działow Osiedla. Komitet został podzielony na 4 Sekcje: 1. Propagandowa, 2. Imprezowa z zadaniem zorganizowania Kiermaszu, 3. Zbiorek fantow i pieniędzy, 4. Osobna dla zbiorki z poza Osiedla. Przewodniczaca nad caloscia została p. Rettinger.

Na walnym zebraniu członkow Spoldzielni uchwalono rezolucje: Oddanie na powyższy cel najmniej 30% dywidendy - jednakże ofiarowano i 50% a także i dywidende w calosci. I tak bardzo wydatnie przyczynil sie do podniesienia sumy Ks. F. J. Maciaszek, Kierownik Osiedla p. M. Wagner, Akcja Katolicka i t. d.

O szlachetnym zrozumieniu przez cala ludnosc Osiedla wysokiego celu mowi jej ofiarnosc bez zastrzezen i suma ogolna uzyskana dotychczas. Zbiorka fantow po domach dala: ubrania, buciki, bielizne, wyroby trykotarskie, przybory do pisania, korale, przedmioty artystyczne jak i codziennego uzytku - oryginalne wyroby tubylcow, towary spozywne i wino. Kiermasz wypadl imponujaco.

W pomyslowo urzadzonych kioskach sprzedawano wyroby artystyczne z miejscowych pracowni jak: wzorzyste poduszki, makatki, serwetki i t. d. Oblezona byla wedliniarnia, produkujaca sie wyrobami "masarskimi" z Farmy Osiedla - jak rowniez "woda ze sokiem poziomkowym" z "wlasnych" poziomek.

Na efekty rozrywkowe sklady sie dowcipnie urzadzone kioski - jak n. p. "Wedka szczescia" - loterje kolorow, poczta francuska, ruletka, tarcza fortuny,

rzuty kolkiem, wywolujacy salwy smiechu "slup zrecznosci" i inne.

Tegoz dnia wieczorem odbyla sie w Swietlicy "Domu Polskiego", zabawa ludowa / wstep 1 Shs. / Szpital zorganizowal na powyższy cel datek w kwocie 50 cnt. od kazdego pacjenta. Z inicjatywy Komitetu rowniez wydatna pomoca przyczynili sie obcokrajowcy jak District Commissioner z Njombe - dostawcy do Kooperatywy i Kwatermistrzowstwa oraz okoliczni farmerzy.

Harcerstwo zbiorka uliczna pospieszylo jak zawsze z pomoca dajac Shs. 314. 25

Rezultat prac Komitetu.....	" 6848. 55
Razem	Shs 7162. 80

Akcja pomocy nie jest ukonczona i trwa dalej.  
(Maria Huszczeniecka - Perschke)

Koja

W dniu 6.XII. 45r. w Osiedlu Koja odbylo sie uroczyste zakonczenie rocznego Kursu Krawieckiego oraz rozdanie swiadcstw 99-ciu abiturjentkom.

Kurs byl zorganizowany przy warsztatach krawieckich osiedla przez proboszcza Ks. Boleslawa Godlewskiego a nastepnie patronowany przez Ks. Stefana Myszkowskiego. Koszta Kursu pokrywane byly z funduszow War Relief Services, dysponowanych przez znanego uchodzcom dzialacza społecznego p. Jozefa Wnukowskiego, dyrektora tej instytucji.

Swiadcstwa kursantkom wystawili kierownicy kursu: Mistrz krawiecki Lwowa p. Andrzej Pilip i mistrzyni Stanislawowa p. Paulina Bandurowiczowa. Swiadcetwa te uwierzytelnila Komendantura Brytyjska osiedla.

Na herbatce, zaaranżowanej przez kursantki, w okolicznosciowych przemowieniach Kierownika Osiedla p. mgr. Sobolewskiego, przedstawiciela Rady Osiedla p. inz. T. Zemoytela, Brytyjskiego Komendanta Osiedla p. Mc. Donald, przedstawiciela referatu i warsztatow pracy p. J. Izeli i Ks. Proboszcza St. Myszkowskiego poruszono znaczenie przeprowadzonego kursu krawieckiego dla uchodzczyn, jako zdobycie

fachu, tak i dla polskiego społeczeństwa jako zdobycie nowych zastepow wykwalifikowanych pracowników dla polskiego rzemiosla.

Krawiectwo polskie ma chlubna historie i chlubna tradycje cechu. Umiejtnosci krawieckie, zdobyte na kursie, stanowia moment zwrotny w zyciu uchodzczym. Pewniejsza staje sie ich przyszlosc i praca.

Zrozumienie tych celow znalezlismy w szczerych i serdecznych wypowiedziach kursantek, ktore byly nacechowane wdziecznoscia dla inicjatorow, projektowawcow i nauczycieli kursu.

W swiadomosci kursantek wyraźnie skrystalizowala sie ocena dzialalnosci War Relief Services, Kierownictwa Osiedla Koja i Administracji Warsztatow Pracy osiedlowych, jako dokonanie przez te placowki czynu wysoce obywatelskiego.

(Inz. T. Zemoytel)

Masindi

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w osiedlu Masindi powstale w dniu 7 maja 1945 r. daje zywy obraz swej ciaglej pracy, na czele z prezesem Z.N.P. p. prof. Zurowskim - zawsze pelen energii i zywotnoscii.

Z.N.P. w dniu 17 czerwca wyslal memorial do Rządu Polskiego w Londynie zapewniajac swa postawe zolnierska i obywatelska na rzecz Rządu Polskiego w Londynie.

Z.N.P. daje swoje prace w formie referatow na odpowiednie tematy z dziedziny nauczania.

W dniu 29 VI z.N.P. urzadzilo "herbatke" przeznaczajac dochod na Fundusz Pomocy Polakom zwolnionym z obozow w Niemczech. Ponadto przekazano P.C.K sume 618 Shs. z "jednodniowki od poborow", dla Polakow w Niemczech. (M.G.)

Tengeru

Dnia 15 grudnia 1945 dzieci Sierocinca wyjechaly na 6 tygodniowy odpoczynek na Farme Polska Ngare Ol Motonyi, polozona w wspanialych lasach nad strumykiem po drugiej stronie grzbietu gorskiego Meru.



Kazimierz Chodzikiwicz

Rola i zadania Kierownika Osiedla nie sa ani latwe ani tez tak proste. Moznaby na ten temat napisac cala rozprawe. Nie zgodze sie natomiast z twierdzeniem jakie tu i owdzie slyszalem, ze stanowisko Kierownika Osiedla jest niewdzieczne. Moim zdaniem przeciwnie. Kierownik Osiedla ma tyle mozliwosci owocnej i naprawde pozytywnej pracy w Osiedlu, ze jesli te wysilki beda szly pod katem dobra mieszkancow Osiedli, nie jakies tylko wybranej grupki, to napewno spotkaja sie ze zrozumieniem i pomocą.

Ale tu wlasnie siegam do bardzo drażliwego tematu roli i zadan Kierownika Osiedla. Coprawda temat ten spozniony conajmniej o trzy lata, ale niemniej wazny jeszcze i moze wlasnie teraz jeszcze wazniejszy.

Na wstepie tych rozważan wyjasnie odrazu, ze zdaje sobie dobrze sprawe z trudnej nieraz sytuacji Kierownika Osiedla, ktory w duzej mierze zalezny jest od brytyjskiego Komendanta. Sam bylem w takiej w swoim czasie b. trudnej sytuacji i dlatego sadze, latwiej nam bedzie znalezc "wspolny jezyk."

Zadania, jakie ciąża na Kierowniku Osiedla kaza mu sila faktu byc uniwersalnym do pewnego stopnia. Szereg najrozmaitszych zagadnien, ktore wymagaja rozwiazania i rozstrzygnięcia przez Kierownika Osiedla, stawiaja go niejednokrotnie w trudnej roli i wymagaja od niego nieraz przemyślenia i zastanowienia, zanim powezmie ostateczna decyzje.

Musi on byc i dobrym gospodarzem i administratorem, musi niezle wladac jezykiem angielskim. Nie moze on byc jednak biurokrata, musi przede wszystkim posiadac podejscie spoleczne. Metody policyjne musza mu byc zupełnie obce.

A trudnej tej pracy bezstronnosc i obiektywnosc jest bodajze najbardziej kardynalna zasada, bardzo trudna, ale jesli Kierownik Osiedla ma spelnic swoje zadania, konieczna.

Kierownik Osiedla musi posiadac swoj wlasny sad i swoje wlasne zdanie, kierujac sie przede wszystkim sumieniem. W mieszkancach Osiedla musi widziec przyjaciol, ktorych przy pomocy

Rola i zadania Kierownika Osiedla swej administracji winien otaczac opieka.

Jesli Kierownik Osiedla bedzie prostoliniyny, jesli postepuje w mysl powyzzszych zasad, zdobedzie sobie napewno zafianie ogolu, a to jest w jego pracy najwazniejsze. Ludnosc Osiedla musi widziec, ze u Kierownika Osiedla znajdzie zawsze sprawiedliwosc opieke i pomoc.

Tylko wlasne postepowanie prowadzi do zdobycia zaufania i to trzeba sobie umiec wyrobic.

Musimy przede wszystkim jedno zrozumiec, ze winnismy pracowac, nie urzedowac. Stanowisko Kierownika Osiedla jest o charakterze "par excellence" spolecznym. Jemu powierzono opieke nad pewna czescia rzeszy uchodzacej, jego obdarzono zaufaniem, (skoro zostal kierownikiem Osiedla), ze z tego zadania dobrze sie wywiazal i tego zaufania nie wolno mu podrywac, bo jesli nie czuje sie na silach, by podolac tym obowiazkom, powinien w dobre zrozumianym interesie spolecznym sam ustapic. Nie wolno funkcji Kierownikow Osiedli traktowac jako wygodnych posad, gdyz ze stanowiskiem tym zwiazanych jest szereg obowiazkow nie tylko administracyjnych, ale przede wszystkim spolecznych wobec Kraju.

Osiedla nasze istniejace od przeszlo trzech lat nie byly pomyslem zbyt idealnym, ale w warunkach wojennych zdaje sie innego wyjscia wowczas nie bylo. Gromadzenie nas w Osiedlach przynioslo wiele ujemnych nalecialosci, oderwalo od rzeczywistosci, stworzylo specjalny sposob zycia.

I dlatego zadania Kierownikow Osiedli sa szczegolnie wazne jako tych, ktorzy reguluja bezposrednio tok zycia Osiedla. Ale Kierownik nie jest w stanie sam tych zadan wykonac bez odpowiedniego doboru osob tak w scislej administracji jak i na kierowniczych stanowiskach.

I ten wlasnie dobor personalny jest bodajze najwieksza bolaczka wiekszosci naszych Osiedli.

Kierownik Osiedla musi, powtarzam musi, jesli chce spelnic uczciwie swe zadania, kierowac sie nie protekcja ale bezstronnoscia w obsadzie tak scislej administracji jak i w

obsadzie dzialow prac od niego zaleznych. Jedynym miernikiem dla niego musi byc wartosc danej osoby, wartosc fachowa, i moralna, wartosc spoleczna.

Zdaje sobie dobrze sprawe i z obecnych warunkow po 1. sierpnia b. r. i z trudnosci doboru, wobec ograniczonego wyboru, ale rowniez zdaje sobie dobrze sprawe ileotnie dobierano osoby malowartościowe, a osoby naprawde kwalifikowane i o duzych wartosciach moralnych i spolecznych pozostawiano bez pracy lub dawano jakies maloznaczace zajecia.

Ten brak nastawienia spolecznego, ten brak zrozumienia, ze uchodzasto to jedna wielka polska rodzina, ze stanowisko takie czy inne, to tylko funkcja w sluzbie spolecznej, z ktorej trzeba sie wywiazac ku zyciowi ogolu i ustapic miejsca, jesli ktos pewne zadania potrafi odemnie lepiej wykonywac, to wszystko razem odbilo sie ujemnie na calej naszej pracy na uchodźstwie.

Jesli te sprawy poruszam, to jedynie w tym celu, byśmy sie wszyscy nad nimi zastanowili, byśmy zmienili to, co jest zle, byśmy choc w czesci naprawili to, co naprawic jeszcze mozna i trzeba. Niewiadomo gdzie nas jeszcze losy rzuca, musimy sie na kazda ewentualnosc przygotowac i zadania Kierownikow Osiedli w tych przygotowaniach sa nie male.

Przez powiazanie zadan Kierownikow Osiedli z zadaniami Rad Osiedli, przy zgodnej i rzeczowej wspolpracy mozemy osiagnac bardzo duzo. Przyswiecac nam wszystkim musi jeden cel, praca dla dobra uchodźstwa, praca nad przygotowaniem do zadan, czekajacych nas wszystkich w Kraju, gdy zaistnieja mozliwosci powrotu, do zadan na emigracji do czasu powrotu do Kraju.

Musi nas w tej pracy cechowac ideowosc, poswiecenie niejednokrotnie przewrazliwionej ambicji dla wyzzszych celow, uczciwe i rzetelne podejscie do wszystkich spraw naszych, wzajemna pomoc i zyczliwosc, a przede wszystkim szukanie w czlowieku przyjaciela, nie wroga.

I to musimy wymagac od nas wszystkich, to musimy wpoic w siebie i w innych z mysla o przyszlej Polsce.



# KRONIKA HARCERSKA

Miedzynarodowe Biuro Skautowe zdecydowało, że pierwszy powojenny Miedzynarodowy Zlot Skautowy, tak zwane JAMBOREE, odbędzie się w 1947 r. we Francji, w pięknej miejscowości koło Paryża. Przygotowania do tego Zlotu są już w toku. Wszystkie te kraje, w których znajdują się organizacje skautowe, przyjęte przez Miedzynarodowe Biuro Skautowe, otrzymają specjalne zaproszenia na ten Zlot.

Pomimo szescioletniej wojny, skauting, jako młodzieżowy ruch wychowawczy, wszędzie tam, gdzie miał ku temu możliwości, rozwijał się dalej. Natomiast w krajach totalnych, oraz podbitych w czasie działań wojennych, musiał stac się organizacja tajna, by w momencie odzyskania przez dany kraj wolności, wyjść z podziemi i odrazu stanąć do prac. Podajemy garść szczegółów z życia skautowego w rozmaitych państwach:

**BELGIA.** Natychmiast po wkroczeniu wojsk alianckich i oswobodzeniu Belgii grupa skautów belgijskich zgłosiła się do pracy w amerykańskim szpitalu wojennym. Lord Rowallan, Naczelny Skaut Brytyjski, był gościem na uroczystościach skautowych w Belgii w dniu patrona skautowego, Sw. Jerzego.

W czasie tych uroczystości zebrano ponad 3000 skautów i skautek.

**KANADA.** Skauci kanadyjscy w czasie wojny pełnili cały szereg służb pomocniczych, umożliwiając w ten sposób należyte wykorzystanie żołnierzy, którzy mogli odejść na front. Obecnie skauci przystąpili do zbierania funduszu na "odbudowę" harcerstwa w krajach, zniszczonych przez wojnę. Między innymi skauci kanadyjscy z tego funduszu wydali już szereg tłumaczeń książki Baden Powella p. t. "Scouting for Boys" w różnych językach. Jako pierwsze tłumaczenie było wydane tłumaczenie w języku polskim.

**CZECOSŁOWACJA.** Skauting czeski natychmiast po zajęciu Czechosłowacji przez Niemców został rozwiązany, a kierownicy skautingu, na czele

z ich Naczelnikiem, Prof. S. Rehakiem, zaaresztowani i wywiezieni do koncentracyjnego obozu w Buchenwald, gdzie przebywali aż do chwili odbicia tego obozu przez Aliantów. W obecnej chwili w Czechosłowacji jest już blisko 100,000 skautów i skautek (!). Skautki czeskie specjalnie opiekują się sierotami wojennymi, których jest wielka ilość w Czechosłowacji. Między innymi znajdują się tam sieroty francuskie, polskie, holenderskie i wiele innych.

**FRANCJA.** Już po zakończeniu wojny skauci francuscy mieli wielką żalobę. Zmarł gen. Lafont, Naczelny skaut SCOUTISME FRANCAIS, długoletni kierownik tej organizacji. Na wieczny odpoczynek odprowadzili go tłumy instruktorów i skautów.

**HOLLANDIA.** Skauci holenderscy, natychmiast po zajęciu Hagi przez wojska alianckie, zgłosili swą pomoc, która przez angielskie kółka wojskowe była oceniana nadzwyczaj dodatnio. Angielski komendant miasta Hagi w swym raporcie wyraźnie stwierdza, że pomoc ta była wielka.

**WŁOCHY.** Obydwie organizacje skautowe Włoch, ASSOCIAZIONE SCOUTISTICA CATTOLICA i CORPO NAZIONALE GIOVANI ESPLO-RATORI natychmiast po oswobodzeniu Włoch przystąpiły do normalnej pracy wychowawczej. W Rzymie odbyły się uroczystości w dniu Sw. Jerzego, które zgromadziły około 2500 skautów. Jest to znaczna liczba, uważamy, że skauting przez wiele lat był zakazana organizacja we Włoszech.

## A P E L

W Afryce, jak i na innych terenach uchodźczych Polacy wydawali szereg publikacji czy to drukiem, czy też z braku możliwości drukowania były one powielane maszynowo. Niestety do tego czasu nikt nie zajął się zebraniem tych druków ani ich opublikowaniem,

Dla udokumentowania wysiłku polskiego w Afryce w tym kierunku należy jaknajrychlej przystąpić do zebrania wszystkich druków i bibliograficznego ich zestawienia.

W swoim czasie zestawilem i opublikowałem Bibliografię Druków Polskich w Iranie ("W Drodze" No; 15 z 1943 r. i No. 13/31 z 1944 r.) i obecnie chciałbym przystąpić do opracowania druków polskich w Afryce.

W tym celu zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich urzędów polskich i osób, które wydawały drukiem lub na powielaczu swoje prace oraz dokonywały przedruków (n. p. podręczników szkolnych) o łaskawe nadesłanie pod niżej wskazanym adresem po jednym egzemplarzu publikacji z zaznaczeniem

dokładnej daty (rok i miesiąc) wydania jej.

Zgory najserdeczniej dziękuję wszystkim, którzy zechcą mi w tej pracy dopomóc.

Jakub Hoffman

adres: Koja-Mukono. Uganda.

### RUBRYKA WPLAT

na "POLSKI FUNDUSZ PRASOWY  
w Afryce

Spółdzielnia Koja Shs. 500. -

### Odpowiedzi Redakcji

P. Klementyna - nie z Tanskich  
List nadesłany zamieszcimy po ujawnieniu przez Panią nazwiska.





Inz. W. Krogulski.

## Bomba atomowa

(Ciąg dalszy.)

Gdzie by znaleźć w stanie wolnym, lub gdzie się najslabiej trzyma? Jest! W "izotopie" wodoru. A więc w "Beutonie", a może w "izotopie" jakiegos znacznie cięższego atomu? Znalaziono taki beryl.

Strzelają. Deuton bombardujący bije w deuton bombardowany i zostaje przez niego wchłonięty, następuje eksplozja z której wylaniają się dwa ciała. Pierwsze o dwu "protonach" i jednym "neutronie," drugie sam jak palec, "neutron".

Możemy to tak przedstawić: 1 deuton + 1 deuton = Jadro helu /izotop/ × 1 neutron. Powstał w ten sposób jeden atom niższego rzędu, tlecz jeżeli bombardowano ciałkiem "alfa" n.p. azot /Nr. 7/, ciałko "alfa" zostało wchłonięte, nastąpiła eksplozja po której otrzymano; jadro azotu /Nr. 7/ + ciałko "alfa" = izotop tlenu /Nr. 17/ × proton. Ta metoda /izotopowa/ jest najmniej skomplikowanym sposobem przemiany materii i pozyskania "neutronu" i udowadnia rzecz zupełnie nową, że rozbitcie atomu niekoniecznie degraduje jego produkty w "skali Mend" lecz że może je nawet podnieść /azot No. 7 tlen No. 17/.

Rozbite "elektrony" w dalszej swej, błędnej odtąd drodze jonizują same dalsze atomy /jonizacja wtorna/. Podobnie do "bety" zachowuje się "alfa" z tą różnicą, że jako słamażniejsza rozbija, a raczej rozwiłdla się sama o cięższe od niej jądra odłupując z nich jakas cząsteczkę, która leci w przestrzeń ze wzmożoną szybkością pozostała część jądra, z wchłoniętym ciałkiem "alfa" porusza się znacznie od niej wolniej. Ciałka "gama" biora udział w jonizacji w mniejszym stopniu. Wszystkie z tej trójki przyczynają się bardzo pozytywnie do produkcji wielce cennego gazu - helu.

W "Komorze Wilsona" cały ten proces, w warunkach prawie ze "naturalnych" mógł być fotografowany, co dało "naoczne" wskazówki jak ten proces rozbijania atomów powtorzyć drogą zupełnie już "sztuczna".

Uznano, że wcale dobre byłyby pociski protonowe i neutronowe, bo mają ładunek odpowiedni, lecz ich zamalo i sa za powolne. Pomyślano, że gdyby je przepuścić przez "pole" elektryczności statycznej, zasilane potężnym generatorem /twornikiem/, to dodało by im to szybkości i sily. Zbudowano więc twornik produkujący od pięciu milionów Volt wzwyż, skombinowano go z retortami, z próżnią, mrozem /płynne powietrze/ z rurami Rutherforda, Komora Wilsona /dla kontroli/ i przez cały ten aparat puszczono "neutron", "proton" lub choćby te słamażare "alfa" i niema już atomu któryby oparł się takiemu bombardowaniu, zwłaszcza gdy się sam znajdował w stanie najonizowania, a więc osłabienia.

Lecz jakież praktyczne korzyści daje maltretowanie atomów? Przez dzielenie i transformacje atomów pozyskano ciała nieznanne w przyrodzie, a o wybitnych wartościach. Produkcja innych nie mniej cennych zamiast trwać miliony lat w warunkach naturalnych, trwa zaledwie minuty. Dużo by jeszcze można wymienić korzyści lecz nam, niestety, narazie chodzi o bombę atomową. Nie tyle więc nas interesuje jak przemienić siłę na materię, lecz o odwrotną stronę medalu, jak niewinna materię przemienić w druzgocząca, smiercionosną energię.

Wyliczono ściśle, że przy bombardowaniu, które przemienia jeden gram litu w hel, wyzwala się energia elektryczna o potęgę szesćdziesięciu tysięcy kilowat-godzin, równająca się pięćdziesięciu dwóm milionom kalorii, więc ciepłu dostatecznemu, aby stopić mury dużego domu.

Gdybym opisał działanie i budowę bomby atomowej, byłoby tym samym, jakbym w dal wariatowi brzytwę. Nie zrobię tego, bo przyznam się, że sam dobrze nie wiem. Nie byłem ostatnimi czasy w Waszyngtonie. Wiem trochę i tym się dziele. Tym, którzy czytali z uwaga to co dotąd było po-

wiedziane, nie będzie trudno zrozumieć działanie bomby atomowej.

Nie mogąc wstawić w bombę generatora choćby 5 milionów volt, postarano się znaleźć sposób "naturalny", po pierwsze, zwiększenia ilości uderzeń ciałek bombardujących w pewnym możliwie najkrótszym okresie czasu, powtórzenie zwiększenia ilości okruczości ciała bombardowanego.

Do osiągnięcia tego celu przyczyniły się odkrycia nieznanne do wybuchu wojny. Pierwsze: że atom URANU bombardowany "neutronem" o bardzo małej szybkości rozpada się na dwoje, lecz oba nowo powstałe ciała nie odbiegają daleko od siebie w "skali Mendelejewa". Jedynym z tych ciał jest BAR, bedący prawdopodobnie "izotopem" tego drugiego pozyskanego ciała, które jeszcze nie posiada nawet nazwy. Drugie, że przy tym procesie powstają odłamki /zw. podstawowymi/, pochodzące z preistorycznego atomu i "neutrony" zupełnie odmienne od tych jakie posiada atom ciała bombardującego, lecz zupełnie takie same jakie posiadał URAN przed eksplozją, a więc rzecz, która w naturalnym procesie nigdy się nie zdarzała.

Dalej: że szybkość i energia "neutronów" wybitych z bombardowanego uranu, jest znacznie większa niż "neutronów" bardujących, nazwano więc te neutrony "szybkimi". Nie na tym koniec. Te "szybkie" neutrony w drodze swej bombardują inny napotkany atom, uwalniając ten sam efekt w trzecim atomie i tak dalej i potężnie szybkość i siła do fantastycznych granic.

O tym typie "lancuchowego" bombardowania malo się dziś wspomina. Nie wyrażnie się mowi również o tym jak dla zwolnienia szybkości neutrona bombardującego URAN, zastoso wano "ciężką wodę", a wiadomo, że ja stosowano.

(Dok. nast.)

DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi"

Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi. p. o. Box 1939



Inz. W. Krogulski.

## Bomba atomowa

(Ciąg dalszy.)

Gdzie by znaleźć w stanie wolnym, lub gdzie się najslabiej trzyma? Jest! W "izotopie" wodoru. A więc w "Beutonie", a może w "izotopie" jakiegos znacznie cięższego atomu? Znalezione taki beryl.

Strzelają. Deuton bombardujący bije w deuton bombardowany i zostaje przez niego wchłonięty, następuje eksplozja z której wylaniają się dwa ciała. Pierwsze o dwu "protonach" i jednym "neutronie," drugie sam jak palec, "neutron".

Mozemy to tak przedstawić: 1 deuton + 1 deuton = Jadro helu /izotop/ × 1 neutron. Powstał w ten sposób jeden atom niższego rzędu, tlecz jeżeli bombardowano ciałkiem "alfa" n.p. azot /Nr. 7/, ciałko "alfa" zostało wchłonięte, nastąpiła eksplozja po której otrzymano; jadro azotu /Nr. 7/ + ciałko "alfa" = izotop tlenu /Nr. 17/ × proton. Ta metoda /izotopowa/ jest najmniej skomplikowanym sposobem przemiany materii i pozyskania "neutronu" i udowadnia rzecz zupełnie nowa, że rozbitcie atomu niekoniecznie degraduje jego produkty w "skali Mend" lecz że może je nawet podnieść /azot No. 7 tlen No. 17/.

Rozbite "elektrony" w dalszej swej, błędnej odtąd drodze jonizują same dalsze atomy /jonizacja wtorna/. Podobnie do "bety" zachowuje się "alfa" z tą różnicą, że jako słamażniejsza rozбивa, a raczej rozwidla się sama o cięższe od niej jadra odlupując z nich jakas czasteczkę, która leci w przestrzeni ze wzmożoną szybkością pozostała część jadra, z wchłoniętym ciałkiem "alfa" porusza się znacznie od niej wolniej. Ciałka "gama" biora udział w jonizacji w mniejszym stopniu. Wszystkie z tej trojki przyczynają się bardzo pozytywnie do produkcji wielce cennego gazu - helu.

W "Komorze Wilsona" cały ten proces, w warunkach prawie że "naturalnych" mógł być fotografowany, co dało "naoczne" wskazówki jak ten proces rozбивania atomów powtorzyć droga zupełnie już "sztuczna".

Uznano, że wcale dobre byłyby pociski protonowe i deuteronowe, bo mają ładunek odpowiedni, lecz ich zamalo i sa za powolne. Pomyślano, że gdyby je przepuścić przez "pole" elektryczności statycznej, zasilane potężnym generatorem /twornikiem/, to dodało by im to "szybkości" i sily. Zbudowano więc twornik produkujący od pięciu milionów Volt wzwyż, skombinowano go z retortami, z próżnią, mrozem

wiedziane, nie będzie trudno zrozumieć działanie bomby atomowej.

Nie mogąc wstawić w bombę generatora choćby 5 milionów volt, postarano się znaleźć sposób "naturalny", po pierwsze, zwiększenia ilości uderzeń ciałek bombardujących w pewnym możliwie najkrótszym okresie czasu, powtórzenie zwiększenia ilości okrucho- ciałka bombardowanego.

Do osiągnięcia tego celu przyczyniły się odkrycia nieznane o wybuchu wojny. Pierwsze: atom URANU bombardowany "neutronem" o bardzo małej szybkości rozpada się na swoje, lecz oba nowo powstałe ciała nie odbiegają daleko od siebie w "skali Mendelejewa", jedynym z tych ciał jest BAR, jedacy prawdopodobnie "izotopem" tego drugiego pozyskanego ciała, które jeszcze nie posiada nawet nazwy. Drugie, że przy tym procesie powstają odłamki /zw. podstawowymi/, pochodzące z prehisto- zonego atomu i "neutrony" zupełnie odmienne od tych jakie posiada atom ciała bombardującego, lecz zupełnie takie same jakie posiadał URAN przed eksplozją, a więc rzecz, która w naturalnym procesie nigdy się nie zdarzała.

Dalej: że szybkość i energia "neutronów" wybitych z bombardowanego uranu, jest znacznie większa niż "neutronów" bombardujących, nazwano więc te neutrony "szybkimi". Nie na tym koniec. Te "szybkie" neutrony w drodze swej bombardują inny napotkany atom, uwalniając ten sam efekt w trzecim atomie i tak dalej i potężnie szybkość i siła do fantastycznych granic.

O tym typie "lancuchowego" bombardowania malo się dziś wspomina. Nie wyrażnie się mowi również o tym jak dla zwolnienia szybkości neutrona bombardującego URAN, zastoso- wano "ciężką wodę", a wiadomo, że ja stosowano.

(Dok. nast.)



nia jeden gram litu w hel, wyzwala się energia elektryczna o potędze szesćdziesięciu tysięcy kilowat-godzin, równająca się pięćdziesięciu dwóm milionom kalorii, więc ciepło dostatecznemu, aby stopić mury dużego domu.

Gdybym opisał działanie i budowę bomby atomowej, byłoby tym samym, jakbym "zdał wariatowi brzytwe". Nie zrobię tego, bo przyznam się, że sam dobrze nie wiem. Nie byłem ostatnimi czasy w Waszyngtonie. Wiem trochę i tym się dziele. Tym, którzy czytali z uwaga to co dotąd było po-

DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi"

Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi. p. o. Box 1939